

Paulina Tondos

# ISLANDIA

Tam, gdzie elfy mówią dobranoc



Bezdroża

**TAM, GDZIEŚ, W STOLICACH  
STAREGO ŚWIATA, CYWILIZACJA  
DOBROCZYNNA RYJE,  
ŻŁOBI TUNELE WCIĄŻ GŁĘBSZE,  
BO WCIĄŻ NAM CIAŚNIEJ  
I SPIESZNIEJ. TU ZIEMIA  
NIETKNIĘTA RĘKĄ ANI  
KILOFEM, ALE PODMINOWANA  
SIŁĄ NAJWYŻSZĄ, Z KTÓRĄ  
NIC LUDZKIEGO MIERZYĆ  
SIĘ NIE MOŻE.**

**TAM, U NAS, WSZYSTKO  
Z GÓRY PRZEWIDZIANE,  
ZE SPRAWNOŚCIĄ ZEGARKA  
W RUCH PUSZCZONE,  
UBEZPIECZONE, MĄDRE!...  
TU WNĘTRZE ZIEMI URĄGA  
WSZELKIM WYLICZENIOM  
MATEMATYCZNYM —  
TU RZĄDZĄ TYLKO  
PRAWA OSTATECZNE.**

TADEUSZ NALEPIŃSKI

[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)



[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)



Niewiele jest miejsc na świecie, do których nieustannie chcę wracać. Jednym z nich jest Islandia. Pierwszy raz przyjechałam tam z rodziną wiele lat temu i spędziliśmy na wyspie dwa tygodnie na podróżowaniu. Wtedy nie przypuszczałam, że los spleta mi figla i że w ramach zawodowych obowiązków będę tam co roku spędzać kilka miesięcy. To, co z założenia miało być jednorazowym epizodem i zwiedzeniem kolejnego europejskiego kraju, zamieniło się w trwającą wiele lat fascynującą przygodę. Już podczas pierwszej wizyty Islandia zrobiła na mnie niezwykle wrażenie. I nie tylko na mnie, bo buchające parą geotermalne źródła, majestatyczne góry i lodowce, malownicze wodospady występujące w zagęszczeniu niespotykanym nigdzie indziej wzbudzają zachwyt wśród większości osób, które po raz pierwszy się tu pojawiają. W moim przypadku z każdym kolejnym pobytem na wyspie fascynacja Islandią rosła, pogłębiała się, a wraz z końcem każdego sezonu letniego, gdy pora wyjazdu się zbliżała, czułam, że będę tęsknić. Kiedy jestem w Polsce, tęsknię najbardziej za ciszą i przestrzenią. Ciągące się kilometrami pozbawione drzew pustki w jakiś niezrozumiały dla mnie sposób sprawiają, że czuję, że żyję.

Książka, którą oddaję w ręce Czytelnika, to jednak nie jest kolejna opowieść o tym, jaka Islandia jest piękna i wspaniała – o tym każdy musi przekonać się na własne oczy. Nie jest to również przewodnik po największych atrakcjach wyspy – takich już wydano niemało. Ta książka to owoc moich wieloletnich „studiów” nad wyspą, zawierająca informacje, którymi jako pilot wycieczek dzieliłam się dotychczas wyłącznie z turystami. To swoiste kompendium wiedzy z zakresu historii, geografii, wierzeń i życia codziennego, wzbogacone dodatkowo anegdotami z moich wizyt na wyspie. To efekt przeczytania wielu publikacji na temat Islandii (które znajdziecie w bibliografii), odwiedzin w kilkunastu muzeach, przejechania kraju dookoła kilkadziesiąt razy (i kilka razy w poprzek) oraz prywatnych i zawodowych rozmów z osobami mieszkającymi na wyspie, którym przy okazji za te rozmowy chciałabym podziękować. Moim celem było stworzenie opowieści, która w miarę kompleksowo zapozna Czytelnika z Islandią, obali kilka mitów na temat wyspy i jej mieszkańców, a przede wszystkim zachęci do zobaczenia tego kraju na własne oczy.

[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)

TU POKRYTE WIECZNYM  
ŚNIEGIEM SZCZYTY,  
TAM WYGASŁE WULKANY,  
ZIONĄCE KRATERY  
POWLECZONE EMALIĄ LAWY,  
DALEJ JESZCZE BAZALTOWE  
KOLUMNY ROZRZUCONE  
NA ZIEMI — ISTNA ŚWIĄTYNIA  
BABILOŃSKA, OBALONA  
W ATAKU FURII PRZEZ  
OSZALAŁEGO PROROKA.

EDMUND CHOJECKI (CHARLES EDMOND)

# GEOGRAFIA



[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)

## O KLIMACIE I GEOGRAFII W LICZBACH

Islandia to wyspa o powierzchni 103 tys. km<sup>2</sup> (czyli mniej więcej jedna trzecia powierzchni Polski) zlokalizowana na północnym Atlantyku. Z Islandii najbliżej jest do Grenlandii (około 300 km) i na Wyspy Owcze (około 420 km). Do kontynentalnej Europy jest nieco dalej – od wybrzeży Norwegii Islandia oddalona jest o 985 km, od Wielkiej Brytanii o 830 km, od Polski zaś o prawie 2 tys. km.

Kraj może nie jest duży, ale ma za to bardzo urozmaiconą linię brzegową – mnóstwo tu fiordów, półwyspów i niewielkich wysepek. Największą wyspą należącą do Islandii (oczywiście poza lądem „głównym”) jest licząca 13,4 km<sup>2</sup> powierzchni Heimaey, położona w archipelagu Vestmannaeyjar. Długość linii brzegowej to ponad 6 tys. km, czyli mniej więcej tyle, co odległość w linii prostej z Warszawy do Nairobi.

Reykjavík leży na tej samej szerokości geograficznej co miasteczko Nome na Alasce, wydawać by się mogło więc, że zimą mieszkańcy wyspy zamieniają się w kostki lodu i nie tają do wiosny. Nic bardziej mylnego. Gdy w Nome średnia temperatura w styczniu wynosi -14,5°C, w stolicy Islandii średnia temperatura w tym samym okresie jest na plusie i wynosi 0,6°C (3,4°C w dzień i -2,2°C w nocy). Wszystko to zasługa ciepłego zatokowego Prądu Irmingera, będącego odgałęzieniem

Prądu Północnoatlantyckiego, który dociera do zachodniego wybrzeża wyspy i ociepla klimat. Nieco zimniej jest już na północy kraju, gdzie w styczniu średnie temperatury są już minusowe. Siarczyste mrozy oczywiście na Islandii też występują, ale w górach wewnątrz wyspy, gdzie i tak nikt nie mieszka. Tam zresztą zanotowano najniższą temperaturę w historii: -39,7°C. W lecie upałów raczej nie ma się co na wyspie spodziewać – w Reykjavíku w lipcu słupki rtęci pokazują średnio 12°C (15°C w dzień i 9°C w nocy). Zdarzają się dni, że temperatura przekracza 20°C. Bywa wówczas, że biura, firmy i urzędy zamykane są wcześniej, tak by mieszkańcy mogli nacieszyć się tą falą „upałów”. Najwyższą temperaturę 30,5°C zanotowano na wyspie w 1939 r. na Fiordach Wschodnich, kilka kilometrów na północ od miasteczka Djúpivogur.

Islandię często określa się mianem wyspy ognia i lodu, moim zdaniem bardziej adekwatne byłoby określenie wyspa wiatru i deszczu, bo akurat tych dwóch zjawisk jest tu znacznie więcej niż ognia i lodu. Średnia suma opadów na wyspie to około 850 mm w stolicy (na które składa się 7 proc. śniegu, 23 proc. śniegu z deszczem i 60 proc. deszczu), 300–400 mm na północy, 2500 mm na południu w okolicach miasteczka Vík i ponad 4000 mm w górach. Co ciekawe, sumy opadów w poszczególnych miesiącach są porównywalne, więc nawet latem trzeba się liczyć z deszczem. Dość wspomnieć, że w Reykjavíku rocznie występuje aż dwieście dwadzieścia jeden dni deszczowych... Najciekawiej, lecz zdecydowanie najmniej przyjemnie jest, gdy opady łączą się z wiatrem, a ten jest tu stałym elementem pogody. Deszcz (bądź śnieg) pada wówczas poziomo, a nawet zdarza się, przy niepomyślnych porywach, że z dołu do góry. Z wiatrem na Islandii naprawdę nie ma żartów, wielokrotnie silne podmuchy zrzuciły z drogi samochody i autobusy. Szczególnie mocno wieje zimą, zwłaszcza w grudniu,

Kup książkę

Poleć książkę





styczniu i lutym. Porywy wiatru mogą dochodzić do prawie 200 km/h.

Pewien znajomy opowiadał mi, że kiedyś wracał z Akureyri do Reykjavíku i po drodze zaskoczyła go zamieć śnieżna. Postanowił ją przeczekać w miasteczku Blönduós, a kiedy wydawało się, że sytuacja się nieco uspokoiła, ruszył dalej. Niestety, pogoda znów się pogorszyła, a on w pewnym momencie poczuł, że naciska na hamulec i nic się nie dzieje, rusza kierownicą i też się nic nie dzieje, i wtedy zdał sobie sprawę, że leci. Przeleciał tak dwanaście metrów i wylądował miękko w zaspie przy drodze. Kiedy zamieć ustała a widoczność się nieco poprawiła, zobaczył, że tuż obok niego w zaspach leży jeszcze sześć innych samochodów...

Przy wielu drogach na Islandii stoją tablice informujące o temperaturze na jej różnych odcinkach, a także – jeśli jest niebezpiecznie – pojawia się na nich ostrzeżenie przed wiatrem. Jeśli w okienku zwanym Vindhviður świeci się na czerwono, naprawdę należy zastanowić się dwa razy, czy trzeba tamtędy jechać. Kiedy się wypożycza samochód na Islandii, zawsze dostaje się taką samą radę dotyczącą parkowania: żeby najpierw wystawić rękę przez okno samochodu, sprawdzić, skąd wieje, a następnie ustawić auto pod wiatr. Dlaczego? Żeby nie wyrwało drzwi przy wysiadaniu. Rozmawiałam kiedyś z kolegą, który pracował w wypożyczalni aut w pobliżu lotniska w Keflavíku. Zapytałam go, czy turyści na wyspie często mają wypadki samochodowe. Odpowiedział mi, że oczywiście, więc dopytałam, jakiego typu najczęściej. Zdziwił się trochę moim pytaniem i odpowiedział: „No jak to? Wyrwane drzwi oczywiście!”. Wiatr na wyspie rzecz jasna nie koncentruje się wyłącznie na uprzykrzaniu życia kierowcom – potrafi również „wydmuchać” szyby z okien albo je potłuc niesionymi kamieniami. Każdy, kto choć kilka dni był na wyspie, na pewno

Kup książkę

Poleć książkę

zauważył, że okna nie otwierają się tu całkowicie, a jedynie są lekko uchylne albo mają lufciki lub wąskie skrzydła. Powodem tego jest ochrona przed wyrwaniem całego skrzydła okiennego przez wiatr właśnie. Jak więc się myje takie okna? Albo się ich nie myje, albo myje się z zewnątrz samodzielnie, stojąc na drabinie, albo robi to specjalna firma. Ciekawostką jest fakt, że odkąd pewien mężczyzna, myjąc okno, spadł z drabiny i się zabił, na wyspie wprowadzono prawo, że okna może myć albo właściciel na własne ryzyko, albo wynajęty fachowiec.

Ze względu na powszechnie występujące wiatry pogoda na wyspie zmienia się bardzo często. Mówi się, że jednego dnia można tu doświadczyć wszystkich pór roku. Osobiście skłaniałabym się raczej do twierdzenia, że można w ciągu doby doświadczyć tylko trzech. Innym często powtarzanym powiedzeniem jest: jak ci się nie podoba pogoda, poczekaj pięć minut, będzie jeszcze gorsza. Na Islandii trzeba być więc gotowym na wszystkie kaprysy pogodowe, z wyjątkiem szalonych upałów oczywiście.

Obecnie populacja wyspy liczy około 370 tys. osób (dwie trzecie z nich mieszka w okręgu stołecznym), co czyni ją najrzadziej zaludnionym krajem europejskim. Wszyscy mieszkają na nizinach położonych wzdłuż wybrzeży, największe miasta zaś to Reykjavík (ponad 130 tys. mieszkańców), Kópavogur (40 tys.) i Hafnarfjörður (30 tys.). Wszystkie wymienione należą do aglomeracji stołecznej. Wnętrze kraju zaś, tak zwany interior zajmujący prawie połowę powierzchni wyspy, stanowią niedostępne góry, pola lawy, pustkowia i lodowce. W tej części wyspy dróg asfaltowych nie ma wcale, a te szutrowe, które są (oznaczone literą F), przez większość roku są nieprzejezdne ze względu na leżący tam śnieg. Latem, gdy są przejezdne, można je pokonać wyłącznie autem z napędem na cztery koła prowadzonym przez kierowcę, który ma nerwy ze

stali i potrafi przejeżdżać przez rzeki. Islandzki interior jest całkowicie dziki – nie ma tam żadnej infrastruktury (z wyjątkiem kilku prostych chatynek wzdłuż szlaków trekkingowych) i stanowi jedną z ostatnich ostoń całkowicie dziewiczej i nietkniętej ręką człowieka przyrody w Europie. Islandii nie można więc przejechać na skróty z północy na południe czy ze wschodu na zachód. By dotrzeć na przykład z położonego na północy Akureyri do położonego na południu Kirkjubæjarklaustur, trzeba jechać dookoła wyspy albo zachodnimi nizinami i dolinami, albo wschodnim wybrzeżem, pokonując ponad 600 km w obu przypadkach, podczas gdy odległość w linii prostej między obydwooma miastami wynosi niecałe 200 km.

Kup książkę

Poleć książkę





[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)



# SPIS TREŚCI

---

<b>WSTĘP</b>	<b>8</b>	<b>WIERZENIA</b>	<b>145</b>
<b>GEOGRAFIA</b>	<b>11</b>	O religii	146
O klimacie i geografii w liczbach	12	O dawnych wierzeniach	153
O unikatowym położeniu Islandii	20	O elfach	161
O wulkanach	27	O trollach	168
O najsłynniejszych erupcjach	34	O duchach	173
O lodowcach	41	O potworach	181
O bogactwie geotermalnym	47	<b>ŻYCIE CODZIENNE</b>	<b>187</b>
O roślinności	57	O imionach i nazwiskach	188
O zwierzętach	63	O kobietach	196
O ptakach	72	O rodzinach i dzieciach	203
<b>HISTORIA</b>	<b>79</b>	O zarobkach i kosztach życia	210
O zasiedleniu Islandii	80	O stosunku do pracy	217
O początkach państwowości	88	O władzy	222
O sagach	95	O bezpieczeństwie	229
O wiekach ciemnych	100	O języku	236
O życiu w dawnych czasach	107	O zamięłowaniu do sztuki	242
O czarach	116	O sporcie	250
O (powolnych) narodzinach ruchu niepodległościowego	122	O potrzebie wielkości	256
O drugiej wojnie	130	O kuchni	262
O czasach powojennych	137	O Polakach na Islandii	270
		<b>BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA</b>	<b>275</b>

Kup książkę

Poleć książkę

Autorka: Paulina Tondos

Redaktor prowadzący: Maciej Żemojtel

Redakcja: Dagmara Małysza

Projekt graficzny i skład: Izabela Kruźlak

Opieka techniczna: Katarzyna Leja

Okladka: materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą istockphoto.com

Zdjęcia: Jarosław Tondos (s. 102–103, 132–133, 148–149, 158–159);  
Michał Gocel (s. 6–7, 42, 74, 108, 114–115, 138, 174, 248–149);  
oraz shutterstock.com, stock.adobe.com  
Ilustracje: Paulina Tondos (s. 119)

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <https://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<https://bezdroza.pl/user/opinie/begdel>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie I

ISBN: 978-83-289-0081-3

Copyright © Helion S.A., 2023

Kup książkę

Poleć książkę

Oceń książkę



Księgarnia internetowa



Lubie to!  
Nasza społeczność

# PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA  
**Helion**



Islandia. Wyspa ognia i lodu. Królestwo zorzy polarnej i „żywych” wulkanów. Ojczyzna Odyna, Thora i Widara. Przyszań wikingów. Kraina elfów, trolli, potworów i... maskonurów. Arkadia samotników i marzycieli. Odległa, zimna, nieznana, piękna, intrygująca... Niewielka, ale mająca wiele do zaoferowania.

Gdzie mieszkają elfy?

Kiedy wybuchają wulkany?


Co można było załatwić za pomocą magii?

Po co opowiadano sagi?

Czym są złe wieloryby?

Do czego służą wody geotermalne?

Odpowiedzi na te pytania (i wiele innych) znajdziemy w książce Pauliny Tondos. Na jej kartach autorka snuje wciągającą od pierwszych zdań opowieść o Islandii, o jakiej nie mówi się w przewodnikach. Przybliża dzieje wyspy od czasów pierwszych osadników do dzisiaj. Prowadzi do miejsc, w których kształtowała się islandzka państwowość. Przywołuje dawne wierzenia i konfrontuje je z duchowością współczesnych mieszkańców. Przygląda się przyrodzie, obyczajom i przeszłości, zagląda do nawiedzonych domostw, rozszyfrowuje imiona i nazwiska, podgląda codzienne życie wyspiarzy i daje się porwać islandzkiej muzyce. Przekonuje, że kraj, w którym zamarzają termometry, potrafi bużować nie tylko od gejzerów i lawy, ale także od gorących serc, i że warto zobaczyć go z bliska.

 Księgarnia internetowa:  
<http://bezdroza.pl>

 **Bezdroża**

Sprawdź najnowsze promocje:  
• <http://bezdroza.pl/promocje>  
Przewodniki najchętniej czytane:  
• <http://bezdroza.pl/bestsellery>  
Zamów informator podróżniczy:  
• <http://bezdroza.pl/newsletter>

ebook dostępny na:

**ebookpoint**

ISBN 978-83-289-0081-3



9 788328 900813

Cena: 49,90 zł